

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 października 2014 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym-Odwoławczym

w składzie:

Przewodniczący: SSO Justyna Andrzejczak

Sędziowie: SO Dorota Maciejewska-Papież

SO Agata Adamczewska (spr.)

Protokolant: apl. sąd. Iwona Szymańska

po rozpoznaniu w dniu 15 października 2014 r.

sprawy z oskarżenia prywatnego Kariny Frankowskiej

przeciwko **K. F. (2)** oskarżonemu o przestępstwo z art. 157 § 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań-Grunwald i Jeżyce w Poznaniu

z dnia 7 kwietnia 2014 roku, sygn. akt. VIII K 86/13

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a. na podstawie art. 66 § 1 i 2 k.k. i art. 67 § 1 k.k. postępowanie karne wobec K. F. (2) warunkowo umarza na okres 2 (dwóch) lat próby, a na podstawie art. 67 § 3 k.k. orzeka wobec oskarżonego świadczenie pieniężne, zobowiązując go do zapłaty na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej kwoty 2.000 (dwa tysiące) złotych;

b. uchyla punkt III

2. w pozostałym zakresie utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok

3. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżycielki prywatnej K. F. (1) kwotę 420 (czteryście dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu odwoławczym oraz kwotę 300 (trzysta) złotych tytułem zwrotu oskarżycielce prywatnej poniesionych przez nią kosztów procesu w obu instancjach, a nadto wymierza oskarżonemu opłatę w kwocie 100 (sto) złotych za obie instancje.

Agata Adamczewska Justyna Andrzejczak Dorota Maciejewska -Papież

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 7 kwietnia 2014r. w sprawie z oskarżenia prywatnego K. F. (1) Sąd Rejonowy Poznań-Grunwald i Jeżyce w Poznaniu uznał oskarżonego K. F. (2) za winnego tego, że w dniu 20 września 2012r. w P. poprzez kopnięcie i popchnięcie powodujące upadek K. F. (1), spowodował u niej obrażenia ciała w postaci sińców okolicy pośladkowej lewej i podudzia prawego oraz ogólnego pośluczenia ciała, a w szczególności okolicy kręgosłupa szyjnego, reki lewej i okolicy biodrowej lewej, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała trwające nie dłużej

niż 7 dni, tj. przestępstwa z art. 157 § 2 k.k., za które wymierzył oskarżonemu karę 100 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 20 złotych.

W punkcie II wyroku nałożono na oskarżonego obowiązek zwrotu oskarżycielce posiłkowej poniesionych przez nią kosztów ustanowienia pełnomocnika procesowego.

W punkcie III wyroku Sąd Rejonowy zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 420 złotych tytułem zwrotu kosztów sądowych i wymierzył mu opłatę w wysokości 200 złotych.

Apelację od powyższego wyroku złożyła obrońca K. F. (2), zaskarżając orzeczenie w całości.

Skarżąca zarzuciła rozstrzygnięciu:

1. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na wynik sprawy, tj. art. 7 k.p.k. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i przyjęcie:

a) wbrew treści opinii z dnia 21.09.2012r. P. Ś., że obrażenia w ocenie biegłego lekarza wydającego te opinię mogły powstać w podanych przez pokrzywdzoną okolicznościach,

b) autorytarne i dowolne zdyskredytowanie wyjaśnień oskarżonego, że pokrzywdzona upadła na skutek potknięcia, mimo, że w okolicznościach niniejszej sprawy nie można było wykluczyć takiej sytuacji biorąc pod uwagę zasady doświadczenia życiowego,

c) uznanie za wiarygodne twierdzeń świadków P. P. (1), H. P. i R. S., że podczas zdarzenia było jasno,

d) dowolne i sprzeczne z zeznaniami świadków P. ustalenie, że świadkowie mieli możliwość obserwacji zdarzenia w świetle wydobywającym się z samochodu,

e) pominięcie sprzeczności w zeznaniach świadków dotyczących relacji ze zdarzenia istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy i świadczących o ich możliwościach obserwowania zdarzenia, tj. wzajemnie sprzecznych zeznań P. P. (1) i H. P. co do czasu, w ciągu którego obserwowali oni zdarzenie,

f) sprzeczności w ustaleniach sądu, że z jednej strony świadkowie P. mieli niezakłóconą możliwość obserwowania zajścia z drugiej strony, że mogli nie zauważyć S. F.,

g) dokonanie sprzecznych z materiałem dowodowym ustaleń, że obrażenia K. F. (1) opisane w opinii korelują z jej zeznaniami,

h) uznanie zeznań świadka H. S. za wiarygodne, mimo, że świadek na wyraźne zapytanie swego pełnomocnika zaprzeczyła, aby S. F. wychodził z samochodu,

i) dowolne zdyskredytowanie twierdzeń oskarżonego, że nie widział na balkonie państwa P.,

j) pominięcie w rozważaniach i ocenie zeznań świadków toczącej się sprawy rozwodowej, w której pokrzywdzona dochodzi winy oskarżonego i zainteresowania świadków oskarżenia pozytywnym wynikiem tego procesu dla pokrzywdzonej,

2. naruszenie treści art. 5 § 1 k.p.k. poprzez uznanie winy oskarżonego pomimo wątpliwości w sprawie, których nie da się usunąć.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się niezasadna (za wyjątkiem zarzutu sformułowanego w pkt Ia), lecz konieczna o tyle, że skutkowałą zmianą wyroku Sądu Rejonowego.

Na wstępie Sąd Odwoławczy pragnie odnieść się właśnie do twierdzeń apelującej zawartych w punkcie Ia apelacji, iż Sąd I instancji wbrew treści opinii z dnia 21.09.2012r. biegłego lekarza sądowego P. Ś. przyjął, że obrażenia, jakich doznała K. F. (1) w ocenie biegłego lekarza wydającego tę opinię mogły powstać w podanych przez pokrzywdzoną okolicznościach. Zgodzić należy się z apelującą, iż w świetle treści sprawozdania z badania sądowo-lekarskiego z dnia 21.09.2012r. takie ustalenie Sądu Rejonowego było nieuprawnione. Biegły medyk sądowy w żadnym bowiem miejscu tego sprawozdania nie stwierdził, że obrażenia stwierdzone u oskarżycielki prywatnej mogły powstać w czasie i okolicznościach przez nią podanych. Tym samym sformułowane przez Sąd Rejonowy na karcie 5 pisemnego uzasadnienia wyroku twierdzenie, iż zdiagnozowane u K. F. (1) obrażenia w ocenie lekarza sądowego mogły powstać w podanych przez nią okolicznościach, uznać należy za nieuprawnione. Zwrócić jednak trzeba uwagę na fakt, iż mimo, że takie twierdzenie znalazło się w uzasadnieniu wyroku, to jednak w żadnej mierze ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd Rejonowy nie można traktować jako dowolne. Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił bowiem m.in. charakter obrażeń jakich doznała pokrzywdzona, a powołanie się przez Sąd na nieistniejące twierdzenia opinii biegłego medyka sądowego miało miejsce przy ocenie zeznań pokrzywdzonej i nie stanowiło elementu stanu faktycznego, prawidłowo ustalonego przez Sąd I instancji. Sąd Rejonowy przytoczył je jako jeden z argumentów mających uzasadniać wiarygodność zeznań pokrzywdzonej. Tym samym, przy uznaniu zasadności omawianego zarzutu stawianego przez obrońcę oskarżonego wyrokowi Sądu I instancji, stwierdzić trzeba, że akurat podnoszona w nim okoliczność nie miała wpływu na zmianę zaskarżonego wyroku.

Oceniając wysiłki Sądu Rejonowego skutkujące wydaniem zaskarżonego wyroku, Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, iż Sąd I instancji w sposób właściwy, a w związku z tym wnikliwy i skrupulatny przeprowadził postępowanie dowodowe i wszechstronnie rozważył wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku rozprawy, na ich podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne oraz należycie wykazał zarówno sprawstwo jak i winę oskarżonego. Wbrew twierdzeniom skarżącej, ocena materiału dowodowego przez Sąd Rejonowy dokonana została z uwzględnieniem reguł sformułowanych w przepisach art. 5 i 7 k.p.k., jest oceną wszechstronną i bezstronną, nie narusza granic oceny swobodnej, jest zgodna z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz nie zawiera błędów faktycznych lub logicznych. Swoje stanowisko Sąd I instancji w sposób szczegółowy i przekonujący umotywował w pisemnym uzasadnieniu. Uzasadnienie to jako pełne, jasne i logiczne, odpowiada wymogom z art. 424 k.p.k., umożliwiając kontrolę odwoławczą zaskarżonego rozstrzygnięcia.

W pierwszej kolejności należy wskazać, iż zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku jest słuszny tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Błędne ustalenia faktyczne mogą zatem powstać w dwóch sytuacjach, a mianowicie: gdy sąd orzekający dokonał nieprawidłowej oceny zgromadzonych dowodów albo co prawda gdy poprawnie oceniono materiał dowodowy (co do wiarygodności poszczególnych dowodów), lecz na skutek wadliwego rozumowania wyciągnięto błędne wnioski. W przedmiotowej sprawie żaden z tych przypadków nie miał miejsca, a apelacja zawiera wyłącznie gołosłowną i całkowicie subiektywną polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego.

I tak, wbrew twierdzeniom skarżącej Sąd Rejonowy prawidłowo, w oparciu o przeprowadzone badanie sądowo-lekarskie ustalił jakich obrażeń doznała K. F. (1), jak również w sposób zasadny przyjął okoliczności ich powstania. Podkreślić trzeba, że stwierdzone obrażenia ciała oskarżycielki prywatnej mogły, w świetle doświadczenia życiowego, powstać w podanych przez nią badającemu ją lekarzowi okolicznościach. Co więcej – w toku postępowania sądowego oskarżony ani jego obrońca nie kwestionowali faktu odniesienia przez pokrzywdzoną obrażeń o jakich mowa w sprawozdaniu z dnia 21.09.2012r. oraz tego, iż powstały one na skutek upadku K. F. (1). Okolicznością sporną w niniejszej sprawie było jedynie czy ów upadek nastąpił na skutek popchnięcia przez oskarżonego (jak utrzymywało oskarżenia) czy też na skutek potknięcia się pokrzywdzonej (jak wskazywała obrona). Nikt jednak nie podnosił, by obrażenia ciała pokrzywdzonej, która udała się jeszcze w dniu zdarzenia do szpitala, a następnie w dniu 21.09.2012r,

do Zakładu Medycyny Sądowej, powstały w wyniku innych zdarzeń niż spotkanie wieczorem dnia 20.09.2012r. przed domem matki K. F. (1), którego świadkami byli P. i H. P..

W ocenie Sądu II instancji Sąd Rejonowy prawidłowo ocenił wyjaśnienia K. F. (2), z których wynikać miałyby, że jego żona upadła na skutek potknięcia. W sytuacji, gdy rzetelnie przeprowadzone i ocenione dowody takiej wersji przeczą, wyłącznie doświadczenie życiowe, z którego wynika, że upadki mogą nastąpić na skutek potknięcia, nie może mieć pierwszeństwa przed tymi dowodami.

Odnosząc się do forsowanej w apelacji tezy, iż zdarzenie w dniu 20.09.2012r. miało miejsce o godzinie 20-tej, a zatem musiało już być ciemno podkreślić należy, że absolutnie nieuzasadnionym jest twierdzenie, że do zdarzenia na ul. (...) doszło właśnie o godz. 20.00. Prawidłowo ustalił Sąd Rejonowy, iż miało ono miejsce w godzinach wieczornych. Oskarżycielka prywatna w swoim akcie oskarżenia podała, iż wszystko działo się około godz. 20.00, świadek H. P., że przed godziną 19-tą, świadek P. P. (1), że późnym popołudniem, świadek S. F., że dobrze po 19-tej, a nawet sam oskarżony w swoich wyjaśnieniach, złożonych nota bene już po przeprowadzeniu wszystkich dowodów w sprawie, wskazał na godzinę 19.30. Mając to na uwadze wskazać trzeba, że nieuprawnionym byłoby przyjęcie, że do spotkania stron doszło o godzinie 20-tej, czy też o jakiegokolwiek innej konkretnej godzinie. Nikt bowiem z uczestników, czy świadków zajścia nie zakodował, która wówczas była godzina. W tych okolicznościach usiłowanie udowodnienia na podstawie doświadczenia życiowego, czy danych z Instytutu (...), czy na dworze było jasno czy ciemno, mija się z celem. Na marginesie tylko zaznaczyć należy, że ciemno w naszej szerokości geograficznej we wrześniu nie robi się natychmiast po zachodzie słońca. Słusznie Sąd Rejonowy potraktował stwierdzenia świadków, iż było „jasno” w ten sposób, iż było po prostu „widno”. Wszelkie zawarte we wniesionym środku odwoławczym dywagacje obrońcy na ten temat noszą cechy wyłącznie polemiki z należycie uzasadnionym stanowiskiem Sądu I instancji.

Wbrew twierdzeniom apelującej świadek H. P. nie wypowiadała się w ogóle na temat ewentualnego światła wydobywającego się z samochodu. Podobnie P. P. (1) wskazał jedynie, że nie wie, czy w samochodzie paliło się światło. O światłach samochodu zeznał ojciec oskarżonego i to na tej podstawie Sąd Rejonowy wywiódł, iż owa dobra widoczność, o której mówili wskazani wyżej świadkowie mogła wynikać m.in. z tego, że w samochodzie paliły się światła. Stwierdzić w tym miejscu należy, że Sąd I instancji należycie zanalizował i ocenił zeznania świadków P.. Ocenę tę Sąd Odwoławczy w pełni podziela wskazując, iż ewentualne rozbieżności w zeznaniach tych świadków były na tyle nieistotne, że nie miały negatywnego wpływu na wiarygodność tych osób, a wynikały jedynie z upływu czasu od zdarzenia i naturalnego procesu zapominania.

Co do kwestii wysiadania S. F. z samochodu Sąd I instancji nie poczynił ustaleń, że świadek ten z samochodu wysiadał. Ojczym pokrzywdzonej zeznał początkowo, że ojciec oskarżonego chyba z samochodu wysiadał, potem wskazał, że mężczyzna ten wysiadł, jednak podkreślił, że nie poświęcał mu uwagi. Sąd na zeznaniach tej treści, które, z racji upływu czasu, uznać należy za chwiejne, słusznie nie oparł swoich ustaleń.

Nieuzasadnionym pozostaje również stanowisko obrońcy oskarżonego, że świadkowie przesłuchani w sprawie zainteresowani są wynikiem sprawy rozwodowej. O ile jeszcze tezę taką można by wysnuć w odniesieniu do matki i ojczyma oskarżycielki prywatnej, o tyle jest to absolutnie nieuprawnione w odniesieniu do całkowicie obcych wobec stron postępowania P. i H. P..

W tych okolicznościach Sąd Odwoławczy uznał, że zarzut poczynienia błędnych ustaleń faktycznych nie może się ostać, a wywody obrońcy oskarżonego w tym zakresie stanowią wyłącznie polemikę z prawidłowymi ustaleniami dokonanymi przez Sąd I instancji.

Równie nieprawidłowo, a w konsekwencji nieskutecznie postawiono w złożonej apelacji zarzut uznania winy oskarżonego pomimo wątpliwości w sprawie, których nie da się usunąć, a więc obraży art. 5 § 2 k.p.k. (błędnie wskazanego w apelacji jako art. 5 § 1 k.p.k.). Sąd Najwyższy wielokrotnie wypowiadał się już na temat sposobu formułowania w środkach odwoławczych zarzutu naruszenia art. 5 § 2 k.p.k., stwierdzając między innymi, że: „Nie można zasadnie stawiać zarzutu obraży art. 5 § 2 k.p.k., podnosząc wątpliwości strony co do treści ustaleń faktycznych lub co do sposobu interpretacji prawa. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz in dubio pro reo nie są bowiem

miarodajne tego rodzaju wątpliwości, zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego.” (tak Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z dnia 4 kwietnia 2008r., w sprawie V KK 24/08, LEX nr 395213). Do naruszenia reguły in dubio pro reo mogłoby zatem dojść jedynie wtedy, gdyby Sąd Rejonowy w niniejszej sprawie dostrzegł istnienie nie dających się usunąć wątpliwości, a mimo to nie rozstrzygnął ich na korzyść oskarżonego. Sytuacja taka w niniejszej sprawie nie zaistniała. Jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, Sąd I instancji na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie, był w stanie ustalić stan faktyczny w sposób stanowczy, bez konieczności tworzenia alternatywnych wersji inkryminowanego zdarzenia. Natomiast, należy wyraźnie stwierdzić, iż z takimi wątpliwościami, o jakich mowa w przepisie art. 5 § 2 k.p.k. nie można utożsamiać odmiennej oceny materiału dowodowego dokonanej w apelacji przez jej autora. W przedmiotowej sprawie Sąd I instancji ustalając przebieg wydarzeń, oparł się na dowodach, które wspierały przyjęty stan faktyczny z jednoczesnym przedstawieniem argumentacji przemawiającej za takim wyborem i wskazaniem, dlaczego nie dał wiary dowodom przeciwnym. Zatem, w zaistniałej sytuacji nie mogło dojść do naruszenia dyrektywy zawartej w art. 5 § 2 k.p.k.

Zdaniem Sądu Okręgowego apelacja obrońcy oskarżonego była jednak konieczna, by dokonać zmiany zaskarżonego wyroku w kierunku korzystnym dla K. F. (2). W ocenie Sądu II instancji wydanie wyroku skazującego wobec K. F. (2) w okolicznościach niniejszej sprawy uznać należało za rażąco niewspółmiernie surowe.

Jak już wskazano wina i sprawstwo oskarżonego w zakresie przypisanego mu czynu nie budzą wątpliwości. Zdaniem Sądu Odwoławczego jednak zasadnym jest zastosowanie wobec K. F. (2) środka probacyjnego, który opiera się na zaniechaniu skazania i wymierzenia kary sprawcy winnego popełnienia przestępstwa (warunkowe umorzenie postępowania karnego).

Zgodnie z treścią art. 66 § 1 k.k. sąd może warunkowo umorzyć postępowanie karne, jeżeli wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości, a postawa sprawcy nie karanego za przestępstwo umyślne, jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że pomimo umorzenia postępowania będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa.

K. F. (2) nigdy nie był karany za przestępstwa. Jego winy i społecznej szkodliwości jego czynu w okolicznościach niniejszej sprawy nie można uznać za znaczne – ewidentnie między małżonkami istnieje konflikt, który niestety dotyka również wspólne dzieci stron, zdarzenie było wynikiem napiętej sytuacji między oskarżonym i pokrzywdzoną, negatywnych emocji po każdej ze stron i zdenerwowania.

Postawa sprawcy oznacza względnie stałą skłonność do postępowania w określony sposób wobec pewnych wartości czy dóbr. Chodzi tu o taką postawę sprawcy wobec dóbr prawem chronionych i porządku prawnego w ogóle, która jest pozytywna, czyli pożądana z punktu widzenia ustawodawcy karnego. Dotychczasowy sposób życia oskarżonego, a więc nie tylko przed popełnieniem zarzucanego mu czynu, ale i w okresie po jego popełnieniu uzasadnia przyjęcie, iż prezentuje on w swoim życiu co do zasady prawidłową postawę wobec porządku prawnego.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy uznał, że zaskarżony wyrok wymaga zmiany i postępowanie z oskarżenia prywatnego K. F. (1) wobec K. F. (2) należy warunkowo umorzyć na okres 2 lat próby.

Na podstawie art. 67 § 3 k.k. orzeczono wobec oskarżonego świadczenie pieniężne w kwocie 2000 złotych. Wskazany środek karny pełni funkcję związaną z potrzebą kształtowania świadomości prawnej, będąc wyrazem tego, że sprawca, popełniając czyn zabroniony, powinien spotkać się z pewną, nawet łagodną, formą dolegliwości.

Sprawa niniejsza zawisła przed Sądem Rejonowym z oskarżenia prywatnego K. F. (1). Oskarżycielka prywatna wraz z aktem oskarżenia uiściła zryczałtowane koszty postępowania w kwocie 300 zł. Ryczałt ten pochłania wszelkie wydatki, które w sprawie ponieść musiał Skarb Państwa, zatem błędem było zasądzenie od oskarżonego na rzecz Skarbu

Państwa kosztów sądowych w kwocie 420 złotych, której zresztą Sąd I instancji w żaden sposób nie uzasadnił. W tym stanie rzeczy punkt III zaskarżonego orzeczenia musiał zostać w trybie instancyjnym uchylony.

W pozostałym zakresie, a więc co do zasądzenia na rzecz oskarżycielki prywatnej zwrotu kosztów ustanowienia pełnomocnika procesowego utrzymano w mocy wyrok Sądu Rejonowego.

Zgodnie z treścią art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 628 pkt 1 k.p.k. Sąd Okręgowy zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycielki prywatnej K. F. (1) zwrot poniesionych przez nią kosztów w sprawie, a mianowicie kosztów ustanowienia pełnomocnika (w wysokości 420 zł za postępowanie odwoławcze) oraz kosztów poniesionych przy wnoszeniu aktu oskarżenia (w wysokości 300 zł za obie instancje).

Na podstawie art. 7 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz.U. z 1982r. poz. 223 ze zm.) wymierzono K. F. (2) opłatę w kwocie 100 zł za obie instancje.

Agata Adamczewska Justyna Andrzejczak Dorota Maciejewska -Papież